

zapisane w tajnych księgach żydowskich.

Dziś ten obłądny satanizm Żydów mimo iż ci wiedzą, jak i my, że zmarły powstał Pan prawdziwie, wyteża wszystkie siły w toczącej się rozgrywce o panowanie nad światem.

Żydzi liczą na pomoc szatana.

Lecz do nas, wyłącznie do nas, należy nieodłączne od Zmartwychwstania, radosne, triumfalne Alleluja!

X. Charszewski.

—O—

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI.

CONFITEOR.

*Patrzę w Twoje oblicze stamtąd, z drugiej strony.
Z za szczytów, kędy kruche wyniosły mnie skrzydła,
Patrzę w Twoje oblicze przez szpary stawidła,
na którym wypisałeś słowa: „Bieg skończony”.
Panie mój! — Wiesz, jak mądrość moja mi obrzydła.
jak ciężarem żądz moich byłem udręczony,
jak wszelkie stworzenie nad życiem się biedzi —
wiesz wszystko, lecz wysłuchać racz mojej spowiedzi.*

*Niech uszy Twoje Panie, będą nakłoniłone.
Przybliź je! Wszak uklekałem przed konfesjonalem,
co ma kraty dalekie, gwiazdami złożone,
którego ogrom niegdyś niebem nazywałem.
A ja? Czymże ja jestem? Ot, dzieckiem zuchwałym,
bawiącym się przez lata w berło i koronę,
zaufanem, że nigdy zawodu nie zazna,
choć potrząsa grzechotką, może czapką błazna.*

*Więc jeśli Twoich uszu nie przybliżysz ku mnie,
jakżesz głos mój przebije te gwiaździste kraty?
Po jakież będę musiał wspinać się kolumny?
Jakież kościół zbudować, by dość był wieżaty?
A skoro mówić zaczniesz, to nie mów zbyt szumnie.
Ze strasznej góry Synajdo o nędznej zstąp chaty.
Panie mój! Choć stworzyłeś i niebo i ziemię,
człowiek Ciebie zrozumie tylko w Betlejemie!*

*I nie strofuj mnie zbyt, że dla mnie, człowieka,
droga do Betlejemu tak była daleka,
że bliższe mi się stały bezduszne batwany,
wśród nich najwzszeteczniejszy, ten w mózgu ciosany,
ślepiec, głuch, co się Prawdy dopóty zarzeka,*